VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 50)**

z dnia 22 lutego 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 50)

22 lutego 2017 r.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Arndta (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację prezesa Głównego Urzędu Statystycznego na temat systemu statystyk nauki, techniki i innowacji.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dominik Rozkrut** prezes Głównego Urzędu Statystycznego wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kurkiewicz** zastępca dyrektora Departamentu Innowacji i Rozwoju Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Monika Gładysz** referendarz w Departamencie Innowacji Ministerstwa Rozwoju, **Stanisław Dyrda** koordynator interdyscyplinarnego systemu interaktywnej informacji naukowej i naukowo-technicznej Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz **Włodzimierz Hausner** doradca prezesa Naczelnej Organizacji Technicznej – Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych.

W posiedzeniu wziął udział pracownik Kancelarii Sejmu **Ewa Gast** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Paweł Arndt (PO):

Otwieram 50., jubileuszowe posiedzenie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii.

Witam wszystkich przybyłych na nasze dzisiejsze posiedzenie. Witam naszych gości. Witam koleżanki i kolegów posłów. Dzisiaj naszą Komisję zasilił pan poseł Krzysztof Kubów. Witamy bardzo serdecznie w naszym gronie.

Proszę państwa, porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje rozpatrzenie informacji prezesa Głównego Urzędu Statystycznego na temat systemu statystyk nauki, techniki i innowacji. Materiał państwo posłowie otrzymali. Teraz chciałbym spytać, czy są uwagi do porządku dziennego posiedzenia. Nikt uwag nie zgłasza. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Proponuję, abyśmy w następujący sposób dzisiaj pracowali, realizując porządek. W pierwszej kolejności udzielę głosu naszym gościom, w tym panu prezesowi GUS. Potem odbędziemy dyskusję. Jeśli padną jakieś pytania, to myślę, że i odpowiedzi wysłuchamy. Pewnie na tym posiedzenie Komisji zakończymy.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę prezesa GUS, pana Dominika Rozkruta o przedstawienie informacji.

Prezes Głównego Urzędu Statystycznego Dominik Rozkrut:

Jest mi bardzo miło, że możemy dzisiaj uczestniczyć w posiedzeniu, bo mamy na sali koleżankę z Urzędu Statystycznego w Szczecinie. Zaraz wyjaśnię, dlaczego ze Szczecina. Możemy zaprezentować kwestie – naszym zdaniem – istotne, związane z produkcją statystyk z zakresu nauki, techniki i innowacji.

Chciałbym rozpocząć od tego, że proces produkcyjny w ramach służb statystyki publicznej jest zorganizowany w ten sposób, że regionalne urzędy statystyczne specjalizują się w określonych obszarach tematycznych. Głębokość tej specjalizacji jest różna i zależy od możliwości. Za tematykę nauki, techniki, innowacji i społeczeństwa informacyjnego, ale również gospodarki morskiej, odpowiada Urząd Statystyczny w Szczecinie.

Tam jest ośrodek, który programuje te badania. Stąd też obecność pani na dzisiejszym posiedzeniu.

Przechodząc już do samych badań, zostaliśmy poproszeni o przygotowanie syntetycznej notatki na temat tego, w jaki sposób je prowadzimy, jaki jest ich zakres podmiotowy i przedmiotowy, bo w ten sposób tego typu pytania rozumiemy. Pozwoliliśmy sobie przedstawić państwu skrótową informację, która – nawet w dużym skrócie – przybrała formę 29-stronicowej notatki. Zachęcamy do jej analizy. Oczywiście, nie ujawnia ona jakichś informacji, które miałyby charakter poufny czy nieoczekiwany. To wszystko staramy się komunikować na bieżąco, różnymi kanałami komunikacji, w szczególności w naszych publikacjach, które prezentują statystyki z dziś omawianego zakresu.

Mamy bogactwo tych publikacji, ale o dwóch chciałbym wspomnieć. To jest „Nauka i technika w Polsce" – rokroczna publikacja, bardzo obszerna, blisko 200-stronicowa, bez tablic, bo te są prezentowane oddzielnie, zawsze w załączonych tablicach Excela. To 200 stron czystej analizy, bardzo przekrojowej, opartej na wielu źródłach informacji, dotyczącej zagadnień nauki i techniki. Zachęcamy do przejrzenia tej publikacji. Oczywiście, jak wszystkie inne nasze publikacje, jest ona dostępna online. Można w każdym momencie ją ściągnąć za darmo.

Drugą publikacją dotyczącą tej tematyki jest „Działalność innowacyjna przedsiębiorstw", również prezentowana corocznie. Jest oparta na wynikach badań działalności innowacyjnej przedsiębiorstw, o czym zaraz powiem, opartych na europejskim badaniu tzw. *community innovation survey* (CIS), które jest robione co 2 lata w całej Unii Europejskiej. Na potrzeby polskie realizujemy te badania co roku, a więc częściej i w większym zakresie, po to właśnie, żeby dostarczyć odpowiedniego materiału analitycznego naszym użytkownikom, w szczególności ministerstwom. To tyle tytułem wstępu.

Teraz powiem krótko o tych badaniach, które realizujemy i które mają bezpośredni związek z tym zakresem, który został określony w przesłanej do nas prośbie o dzisiejszą prezentację. To są badania, które dotyczą – po kolei – działalności badawczo-rozwojowej. Odrobina wyjaśnienia. Często posługujemy się tutaj takimi skrótami, które odnoszą się do formularzy statystycznych i mówimy, że badanie realizowane jest poprzez dany formularz statystyczny. Oczywiście, uprzedzająco chciałbym powiedzieć, że zakres źródeł wykorzystywanych później do prezentacji wyników, m.in. w tych publikacjach, o których wspomniałem, jest dużo większy. To są nasze bezpośrednie źródła statystyczne. Są scenariusze, które rozsyłamy do przedsiębiorstw czy do szkół wyższych i do innych instytucji, ale korzystamy również wtórnie z innych źródeł, np. z rejestrów administracyjnych dostępnych w ministerstwach i innych urzędach oraz z innych źródeł, o których powiem trochę później.

Pierwsze badanie, to jest badanie działalności badawczo-rozwojowej (B+R) przeprowadzone na podstawie kwestionariuszy PNT-01, PNT-01/s i PNT-01/a. Kwestionariusz PNT-01 jest kierowany do przedsiębiorstw. PNT-01/s, to jest kwestionariusz kierowany do szkół wyższych i instytucji sektora szkół wyższych. PNT-01/a, to są kwestionariusze kierowane do jednostek administracji publicznej, która może asygnować pewne środki. W ten sposób pozyskujemy informacje na temat tego, jakie finansowanie jest w Polsce przeznaczane na działalność B+R.

Następnie mamy badanie innowacji w przemyśle, które jest realizowane za pomocą formularza PNT-02. Przepraszam za te skróty, ale wśród osób, które zajmują się tą tematyką, są one bardzo dobrze znane i stanowią w pewnym sensie skróty myślowe. Być może nie jest to prawidłowe, ale ułatwia komunikację.

Trzecie badanie obejmuje innowacje w sektorze usług. To jest badanie pokrewne, w gruncie rzeczy bardzo podobne, bo też definiujące problematykę, ale jest dopasowane do charakterystyki i specyfiki sektora firm usługowych.

Następnie mamy dwa wysokospecjalistyczne badania dotyczące biotechnologii i nanotechnologii. W ich ramach badamy działalność w zakresie biotechnologii i nanotechnologii, w tym działalność B+R. Warto pamiętać, że wychodzi to poza zakres tylko działalności B+R. Badamy wszelkie aspekty działań, które związane są z tymi, bardzo nowoczesnymi technologiami, które mają istotny wkład w rozwój innowacyjności gospodarki, a więc zasługują na to, żeby poświęcać im dedykowane badania.

Oczywiście, mamy pewne dodatkowe badania i prace rozwojowe, które realizujemy. O nich również wspomnę.

Teraz przejdę po kolei do każdego aspektu tych badań. Tutaj spodziewam się wielu pytań i uwag. Wtedy będę w stanie szczegółowo na nie odpowiedzieć. Trudno mi antycypować, jakie akurat luki informacyjne występują.

Statystykę dotyczącą działalności B+R prowadzimy z dwóch perspektyw. Jedna perspektywa to są środki wydatkowane na tę działalność. Drugą perspektywą jest tzw. perspektywa GBAORD – *government budget appropriations or outlays for R&D*. Skrót pochodzi z podręcznika, który jest standardem międzynarodowym w zakresie produkcji statystyk. Jest to „Podręcznik Frascati", przygotowany pod auspicjami Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, ale również przy pomocy Eurostatu. Jest to światowa podstawa stosowana we wszystkich krajach rozwiniętych, również we wszystkich krajach Unii Europejskiej, jako podstawowa metodyka i sposób definiowania podstawowych problemów badawczych w tym zakresie. Tam zdefiniowany jest drugi sposób prowadzenia badań z zakresu działalności B+R.

To jest badanie środków asygnowanych przez instytucje publiczne na działalność B+R. Jak państwo wiedzą, ministerstwa często finansują tę działalność, nawet bezpośrednio na swoje własne potrzeby. Istnieje potrzeba pozyskiwania tego typu informacji. To jest informacja szybsza, ponieważ mówi ona, jakie środki są asygnowane z budżetu, nawet zanim ten budżet zostanie zrealizowany. Otóż budżet jest przyjęty *ex ante*, a my *de facto* poniesione nakłady możemy badać tylko *ex post*, więc w statystyce GBAORD badamy te nakłady jakby o jeden rok szybciej, jednocześnie mając świadomość, że to są środki asygnowane, czyli przewidziane, które niekoniecznie muszą zostać wydane. W tych dwóch aspektach badamy działalność B+R.

Wspomniałem o „Podręczniku Frascati". To jest standard międzynarodowy. Ten, o którym tutaj mówimy, jest podręcznikiem z roku 2002. W roku 2015 dokonana została jego rewizja, która wniosła pewne nowe treści, ale również dokonała pewnej redefinicji treści już wcześniej istniejących. W związku z tym teraz na forum międzynarodowym prowadzimy prace i dyskusje na temat tego, w jaki sposób uwzględnić zmiany wprowadzone w „Podręczniku Frascati" w systemie statystyk europejskich Eurostatu. One nie zostały jeszcze wdrożone we wszystkich krajach, u nas też nie, bo dopiero nad tym dyskutujemy. Chociaż, prawdę mówiąc, podstawowe agregaty się nie zmienią. Podstawowe definicje są takie same. Pewne niewielkie różnice mogą dotyczyć sposobu, w jaki akcentujemy lub klasyfikujemy szczegółowe zagadnienia, np. dotyczące zatrudnienia czy sektoryzacji. Niemniej jednak, same wartości statystyk i trendy się nie zmienią. Nie będzie tu żadnego pęknięcia danych.

To badanie jest chyba najbardziej interesujące i poświęcę mu najwięcej czasu, starając się państwa nie zanudzać. Niemniej jednak, to jest bardzo trudne badanie, ponieważ musimy dotrzeć do przedsiębiorców, abstrahując od szkół wyższych i od tych wszystkich jednostek, które statutowo prowadzą działalność B+R, czy to są instytuty badawcze, czy szkoły wyższe. Co do tego jest duża jasność. Niemniej jednak, jest potrzeba dotarcia do tych wszystkich podmiotów, które prowadzą działalność B+R i które są podmiotami gospodarczymi. Trzeba to zrobić w taki sposób, żeby je wszystkie zinwentaryzować, a z drugiej strony, żeby ich nadmiernie nie obciążać kolejnym sprawozdaniem. Jest to badanie dosyć trudne, zważywszy na fakt, że niewielki odsetek podmiotów – nie tylko w Polsce, ale w ogóle na świecie – wchodzi na ten najwyższy poziom rozwoju i prowadzi własne prace badawczo-rozwojowe lub przynajmniej je zleca na zewnątrz. Wtedy mamy do czynienia z nakładami zewnętrznymi.

Od lat budowaliśmy dosyć skomplikowany i zaawansowany system prowadzenia takich badań. Dość powiedzieć, że kartoteka badania obejmuje rocznie około 30 tys. podmiotów, więc jest to jedno z największych badań, jakie realizuje GUS. Dla porównania podam państwu, że około 80 tys. jednostek liczy kartoteka do badania mikroprzedsiębiorstw, bo wiemy, że liczba mikroprzedsiębiorstw jest ogromna. Badamy około 30 tys. podmiotów. Dobieramy je w sposób celowy, antycypując, jakie rodzaje podmiotów mogą prowadzić działalność B+R.

Pozyskujemy informacje z różnych źródeł zewnętrznych, w tym całość informacji, jeżeli chodzi o finansowanie publiczne tej działalności. Informacje pozyskujemy w szczególności z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, Narodowego Centrum Nauki, ale też z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości oraz wszystkich innych jednostek publicznych lub wprost administracji publicznej – poprzez formularze PNT-01/a – które w jakiś sposób udzielają wsparcia tej działalności. Robimy tak po to, żeby mieć pewność, że nic nam spod obserwacji w tym zakresie nie ucieka. Oczywiście, mamy szereg innych systemów, które służą nam jako źródło informacji do tego, aby identyfikować tego typu podmioty i obejmować je naszymi badaniami.

Z różnymi głosami można się spotkać. Czasami słyszymy, że są one skomplikowane i uciążliwe dla przedsiębiorców, tak zresztą jak wszystkie badania statystyczne, które taką łatkę mają przyklejoną. Z drugiej strony, porównując nasze badania z tym, w jaki sposób realizowane jest to za granicą, dostrzegamy, że nasze formularze są prostsze i krótsze, niemniej jednak, dostarczają tego samego zakresu informacji, co w innych państwach. Zakres przedmiotowy tych badań jest w pełni kompatybilny z wymogami międzynarodowymi, które je określają. W naszym wypadku jest to Eurostat, ale instytucją wiodącą jest bardziej OECD, która to organizacja ma wieloletnią tradycję określania standardów w zakresie badań działalności B+R. Pierwszy „Podręcznik Frascati" był nazwany na cześć tego miejsca, w którym został przyjęty. Pierwsze standardy dotyczące tych badań były ustalone już w latach 50.

Oczywiście, w notatce mają państwo szczegółową informację na temat tego, w jaki sposób badania są prowadzone. Następnie wyniki są agregowane. Nakłady na działalność B+R prezentujemy według sektorów wykonawczych, czyli tego, kto wykonywał prace badawczo-rozwojowe. Mamy sektor przedsiębiorstw, sektor szkolnictwa wyższego, sektor rządowy i sektor *private non-profit*. Oczywiście, mamy też prezentację w drugim układzie, bardzo ważnym i często niedocenianym, czyli według tego, kto prace badawcze finansował. Często finansowanie może być np. w sektorze rządowym, a środki są wykładane przez sektor przedsiębiorstw dlatego, że takie mamy systemy wsparcia. To jest sytuacja normalna, obserwowana wszędzie. Żeby dokładnie ją zaprezentować, nakłady prezentujemy w różnych układach na tablicach, które są w publikacji. Oczywiście, pochodnymi informacji o nakładach są równie ważne informacje dotyczące personelu w zakresie działalności B+R, prezentowane w różnych układach i według różnej klasyfikacji, dotyczące wykształcenia i roli: badacz, pracownik techniczny i inni pracownicy wspierający. W takich układach możemy wyniki prezentować.

Oczywiście, tak jak mówi notatka, podmiotów mamy około 30 tys., ale wszystkie inne jednostki z pozostałych sektorów też są obejmowane, czyli wszystkie szkoły wyższe, instytuty badawcze i jednostki, które w nazwie sugerują, że mogą prowadzić działalność B+R. Dość powiedzieć, że – to nie jest wspomniane wprost w notatce, ale mi nie umknęło – wśród źródeł informacyjnych mamy również szereg innych sprawozdań, np. wspomniane przeze mnie sprawozdanie dotyczące mikropodmiotów, które zawiera jedno pytanie filtrujące: „Czy podmiot prowadzi tego typu działalność?". Takie pytania mamy również w sprawozdaniach dotyczących np. fundacji, bo w formularzu SOF-1 też pytamy – czy fundacja albo stowarzyszenie prowadziły działalność B+R? W ten sposób obejmujemy możliwie szeroki zakres podmiotów, potencjalnie prowadzących działalność B+R.

Badanie prowadzone jest rokrocznie. Zaczyna się w lutym, ale proces zbierania danych trwa dużo dłużej. Prezentujemy wyniki na początku października. Gdybyśmy mieli porównywać się z innymi krajami, to jesteśmy jednym z tych, które najszybciej to prezentują, co, oczywiście, wynika z natury badań statystycznych. Najpierw musi się zakończyć rok. Trzeba dać podmiotom chwilę na to, żeby rok zamknęły i podsumowały. Następnie prosimy o przekazanie nam informacji.

Z jednej strony, wyjaśniamy przekazane informacje, z drugiej strony ci, którzy pierwszy raz nam je przekazali są monitowani. To jest cały system wielokrotnego monitowania i kontaktowania się. Można powiedzieć, że literalnie wszystkie sprawozdania są sprawdzane przez naszych statystyków. Co do zasady zbieramy informacje przez tzw. portal sprawozdawczy, czyli system elektroniczny, który ma zaimplementowane określone formuły i korekty w zakresie kontroli jakości danych. Jednak nie wszystko da się

w sposób precyzyjny przewidzieć i dlatego sytuacje wątpliwe, jak również nagłe spadki i wzrosty, są wyjaśniane z przedsiębiorstwami. To wszystko podlega wyjaśnianiu. Poza tym prowadzimy statystykę lustrzaną z innymi źródłami. Jeżeli wiemy, że ktoś pozyskał określonej wysokości dofinansowanie, to weryfikujemy to pod kątem tego, czy dofinansowanie, które do przedsiębiorstwa wpłynęło, odzwierciedlone jest w wydatkowaniu przekazanym nam w sprawozdaniu.

System jest dosyć skomplikowany. Kilka następnych miesięcy to jest, tak naprawdę, praca nad jakością danych. Często przyjmuje się, że badania statystyczne to jest tylko kwestionariusz: „Wyślemy i już jest po badaniu". Nie. Tak naprawdę to jest tylko 5% wysiłku, bo 95% związane jest później z walką o kompletność badania, czyli kontaktowaniem się z przedsiębiorcami, namawianiem ich, żeby nam pełne informacje przekazali, jak i z walką o jakość badania, czyli wyjaśnianiem wszystkich potencjalnie niepokojących i dziwnych zjawisk czy obserwacji.

W notatce na stronie 12 mają państwo przykład tych – nie chciałbym użyć słowa „chodliwych" – popularnych wskaźników. Wśród nich zdecydowanie prym wiedzie wskaźnik dotyczący nakładów wewnętrznych na działalność B+R w relacji w procentach do produktu krajowego brutto. Państwo wiedzą, że w okresowych strategiach już od dłuższego czasu i obecnie ten cel jest podtrzymywany. Przewidujemy, że w roku 2020 czy w 2021 będziemy mieli poziom 1,7% nakładów. Obecnie, wg. ostatniej obserwacji, którą dysponujemy, czyli za 2015 r. – to jest 1% PKB. Przy czym należy zwrócić uwagę na to, że dość dynamiczny wzrost obserwowaliśmy w ostatnich latach. W 2011 r. ta relacja to było jedynie 0,75% PKB. Obecnie celem jest 1,7%. W UE ten cel jest określony odpowiednio wyżej. Kraje przodujące pod tym względem, takie jak Korea czy Izrael, zbliżają się do 5%, ale to są kraje wyjątkowe. Myślę, że jako standard przyjmuje się poziom 3%.

To jest badanie dotyczące działalności B+R. Ono jest niezmiernie istotne, ponieważ dotyka kwestii, które są namacalnie mierzalne. Te nakłady są faktycznie realizowane. Jesteśmy w stanie podać w pieniądzu, ile środków zostało wydatkowanych, czy to na pensje badaczy, czy na sprzęt, czy też na różne inne rodzaje aktywności. Oczywiście, nie wyczerpuje to głębi i problematyki statystyki innowacji w ogóle.

W tej kwestii przychodzi z pomocą następne badanie. To jest to badanie, które zostało zaprezentowane w dwóch układach – innowacji w przemyśle i innowacji w usługach. Badania są oparte na europejskiej metodologii zwanej CIS, opisywanej w kolejnym podręczniku. To jest „Podręcznik Oslo". Zarówno „Podręcznik Frascati", jak „Podręcznik Oslo" oraz kilka innych, jak np. „Podręcznik Canberra", tworzą zbiór podręczników, które definiują sposób realizacji badań z zakresu innowacji. „Podręcznik Oslo" definiuje podstawowe pojęcia dotyczące innowacyjności. Zdefiniowano w nim, czym jest innowacja produktowa, procesowa, marketingowa i organizacyjna. To wyznacza pewien standard, wokół którego organizowane są nasze badania statystyczne. Są one zharmonizowane na poziomie europejskim.

Tutaj mamy to badanie, o którym wspomniałem, realizowane w całej UE co 2 lata. My od dawna realizujemy to badanie rokrocznie, z jednej strony obejmując nim taki sam zakres zagadnień przedmiotowych, jaki jest w badaniu europejskim, ale z drugiej pozwalamy sobie dodawać do niego pewien zakres dodatkowy na potrzeby krajowe. Robimy to po to, żeby dostarczyć jeszcze więcej informacji – jak myślę – niezmiernie istotnych dla kształtowania polityki innowacyjności. Te badania są skonstruowane nieco inaczej, bo są oparte na próbach statystycznych. Te próby też są odpowiednio budowane, warstwowane. W przypadku największych podmiotów – powyżej 255 albo 50 zatrudnionych, w zależności od rodzaju działalności – badaniami obejmujemy wszystkie jednostki. Następnie, gdy schodzimy do klas o coraz mniejszym zatrudnieniu, generowane są próby, podobnie jak w innych badaniach statystycznych. Realizujemy te badania zgodnie z sekcjami Polskiej Klasyfikacji Działalności, które odpowiadają wytycznym unijnym. Te badania mają nieco bardziej jakościowy charakter, bo pytamy się o to, czy przedsiębiorstwo wprowadziło nowy produkt lub nowy proces, czy też miało jakąś innowację marketingową lub organizacyjną. Te pojęcia są tam wyjaśnione. Myślę, że one już się dosyć przyjęły i zakorzeniły w świadomości naszych przedsiębiorców.

Podsumowując oba badania można stwierdzić, zwracając uwagę na wyniki, które zostały zaprezentowane na stronie 16, że odsetek przedsiębiorstw aktywnych innowacyjnie kształtuje się na poziomie 20%, czyli nisko w stosunku do innych krajów, w których ten odsetek jest wyższy. To jest pewna bolączka i problem do rozwiązania na naszym krajowym podwórku, niemniej jednak, tak te badania wskazują.

Pytania są dosyć proste, jak również cały proces, o którym wspomniałem, walki o kompletność i jakość tych informacji, prowadzony przez kilka miesięcy. Następnie dane publikowane są w październiku roku następującego po roku badanym. Muszę podkreślić, że jesteśmy jednym z pierwszych krajów, który publikuje to w tak szybkim czasie i to w pełnym zakresie, bo w październiku podajemy pełny zakres. Są kraje, które mają podobny termin, ale publikują tzw. szybkie szacunki, czyli nieoparte na całej zbiorowości. W momencie, w którym my publikujemy dane, inne kraje dopiero zaczynają to badanie dla poprzedniego roku. To jest bardzo istotne. Mogą państwo często zauważyć, że na poziomie europejskim te dane mają bardzo duże opóźnienie, ponieważ Eurostat jest w stanie dopiero 2,5 roku po zakończeniu zaprezentować układ dla wszystkich krajów. My dane krajowe publikujemy dużo szybciej. Podobnie jest w przypadku innych badań, np. społeczeństwa informacyjnego. Zawsze odsyłamy do naszych źródeł, żeby, zwłaszcza dziennikarze korzystali bezpośrednio z naszych informacji, ponieważ często są one przekazywane dopiero wtedy, kiedy pojawią się na forach międzynarodowych. Niesłusznie i niepotrzebnie, ponieważ my prezentujemy je dużo wcześniej.

Mamy również badania ściśle specjalistyczne, dotyczące biotechnologii i nanotechnologii. To są badania celowane. Wynajdujemy te przedsiębiorstwa, które stosują te techniki i technologie. Następnie wysyłamy do nich kwestionariusze. Sytuacja jest o tyle prosta, że są to najczęściej najbardziej zaawansowane podmioty, o których, tak czy siak, mamy wiedzę z innych badań, np. badania działalności B+R. W tych badaniach tylko doprecyzowujemy zakres informacji i pozyskujemy inne informacje. Jesteśmy w awangardzie krajów, już nie na poziomie europejskim, ale światowym, które prowadzą badania z zakresu biotechnologii, a szczególnie nanotechnologii. Takich krajów jest niewiele. Metodyka badań pochodzi wprost z OECD. Sam kiedyś miałem przyjemność, będąc dyrektorem urzędu w Szczecinie, inicjować te badania poprzez nawiązanie kontaktów w odpowiednich grupach i forach międzynarodowych.

Jesteśmy dosyć zadowoleni, jeżeli chodzi o nasze ambicje statystyczne, ponieważ jesteśmy w tej grupie krajów, których dane OECD publikuje. Proszę mi wierzyć, że lista krajów, które prowadzą tego typu badania, nie jest zbyt duża. To jest również świetny materiał do kształtowania polityki innowacyjności w Polsce, więc mamy takie przeświadczenie, że jako system statystyki publicznej dosyć dobrze realizujemy nałożone na nas zadania. Jesteśmy w stanie reagować w bardzo szerokim zakresie informacji na potrzeby budowy polityk.

Nie chcąc państwa zanudzać, wspomnę tylko, że kartoteki tych badań są dużo mniejsze, bo i tych przedsiębiorstw, które są aktywne w zakresie biotechnologii czy nanotechnologii, jest zdecydowanie mniej. To są już bardzo zaawansowane techniki. Specjalizacja jest bardzo duża i tych podmiotów nie ma zbyt wiele, co czyni tę informację jeszcze bardziej wartościową. Zachęcam do jej analizy. Ona też jest oparta na odpowiednich kwestionariuszach. Mamy tu kwestionariusze PNT-05 i PNT-06. Zapomniałem wspomnieć, a myślę, że warto to powiedzieć, że badanie nanotechnologii realizujemy sami. To jest nasza inicjatywa. Badanie biotechnologii rozwijaliśmy, wprowadzaliśmy i prowadzimy do dnia dzisiejszego wspólnie z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które nas w tym wspiera – za co zawsze dziękuję. To jest bardzo istotne, że często różne jednostki administracji publicznej *de facto* w tych merytorycznych zagadnieniach bardzo blisko współpracują. Myślę, że z tego należy się cieszyć.

To są badania najważniejsze, jeżeli chodzi o badanie działalności B+R i działalności innowacyjnej, jak i dedykowane badania dotyczące szczególnych technologii. To jest jakby rdzeń tego, co robimy w tym zakresie. Oczywiście, realizujemy szereg innych przedsięwzięć i aktywności, które mają związek z tymi badaniami. Przede wszystkim są to te aktywności, które też – *nomen omen* – służą rozwojowi tych badań. Są w pewnym sensie naszym wewnętrznym, statystycznym *bepluserem*. Dość powiedzieć, że bardzo aktyw-

nie uczestniczymy na forum międzynarodowym we współpracy z Eurostatem i z OECD. Kiedy jeszcze nie byłem prezesem, miałem przyjemność być wybranym do biura grupy zajmującej się pomiarem i analizą gospodarki cyfrowej, ale to też jest zagadnienie bardzo pośrednie. Współpracowaliśmy również na innych forach.

Mamy bardzo bliską, bardzo dobrą i niemal codzienną współpracę z Urzędem Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej, z MNiSW, o którym już wspomniałem, z Kancelarią Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, z której pozyskujemy prostą informację o awansach i tytułach naukowych, z Polską Akademią Nauk, z Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych, z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju oraz z Narodowym Centrum Nauki. To są instytucje, które na bieżąco przekazują nam szereg informacji, które wtórnie wykorzystujemy w badaniach, tak do budowy kartotek, jak i do generowania pewnych statystyk wynikowych. Korzystając ze wsparcia Ministerstwa Rozwoju realizujemy szereg działań rozwojowych z zakresu statystyki nauki, techniki i innowacji, które znajdą odzwierciedlenie – jak myślę – w naszych przyszłych badaniach i w tym, w jaki sposób konstruujemy badania statystyczne z tego zakresu.

Chciałbym wspomnieć, że od 2014 r. do ostatniego czasu zrealizowaliśmy szereg istotnych – z naszej perspektywy – badań. Z jednej strony, sprawdzały one pewne nowe układy, nowe agregacje statystyczne. Z drugiej strony rozwijały sposób, w jaki te badania prowadziliśmy. W tym miejscu muszę wymienić projekt „Dezagregacja danych dotyczących nakładów sektora przedsiębiorstw na działalność badawczą i rozwojową (B+R) oraz personel B+R na poziom podregionów (NTS3)". To jest jedno z tych badań. Następnie mamy badanie „Pozyskanie wskaźników z zakresu e-administracji w celu wsparcia systemu monitorowania polityki spójności w perspektywie finansowej 2007-2013 oraz programowania i monitorowania polityki spójności w perspektywie finansowej 2014-2020".

Kolejne jest „Badanie infrastruktury i aparatury naukowo-badawczej oraz współpracy jednostek naukowych, przedsiębiorstw, szkół wyższych, instytutów badawczych oraz innych jednostek dysponujących infrastrukturą badawczą na poziomie NTS2". Z tego projektu jestem szczególnie dumny. To badanie wynikało z tego, że dużo się mówi o tym, że masa infrastruktury została sfinansowana w poprzedniej perspektywie i nie ma wiadomości na temat tego, w jaki sposób ona jest wykorzystywana. Przeprowadziliśmy takie badanie. Raport z tego badania też jest dostępny na stronach internetowych GUS.

Na końcu, aczkolwiek nie jest to badanie najmniej ważne, bo w gruncie rzeczy największe z przeprowadzonych badań, mamy „Badanie innowacji w mikroprzedsiębiorstwach". Wyszliśmy naprzeciw oczekiwaniom – chociaż jako system statystyki i w ogóle jako administracja staramy się jak najmniej obciążać mikroprzedsiębiorstwa różnego rodzaju obowiązkami – dotyczącym tego, że tam również prowadzone są istotne procesy innowacyjne. Dlatego te podmioty – do 9 zatrudnionych – objęliśmy takim badaniem. Kartoteka objęła 80 tys. podmiotów. Udało się nam zebrać 27 tys. kwestionariuszy. Wyniki są dostępne na naszej stronie. Badanie było bardzo interesujące. Dość pobieżnie referując wyniki trzeba stwierdzić, że poziom innowacyjności był w gruncie rzeczy zbliżony do podmiotów większych, ale chyba jednak trochę wyższy. Myślę, że z tych wyników da się wyprowadzić szereg interesujących zagadnień.

To nie jest koniec, ponieważ w najbliższym czasie planujemy kolejne badania rozwojowe w tym zakresie, mające charakter wychodzący poza ten sztampowy zakres, określony programem badań statystyki publicznej. Chciałbym powiedzieć o badaniach, które już są w pewien sposób zdefiniowane albo są na etapie definiowania.

Nazwa badania „Wyniki finansowe podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, w tym w poszczególnych sektorach intensywności B+R" jest dosyć enigmatyczna, ale chcielibyśmy przeanalizować, jakimi sytuacjami finansowymi charakteryzują się te podmioty, które prowadzą działalność B+R. Będziemy łączyć nasze źródła z innymi źródłami danych i następnie agregować wyniki w trochę innowacyjny sposób.

Następne badanie obejmie pozyskanie wskaźników z zakresu e-administracji. To znowu jest trochę na granicy innowacyjności, jak również rozwoju społeczeństwa informacyjnego, niemniej jednak, to są bardzo istotne kwestie i cały czas jest duży popyt na te informacje. Mamy zapewnienie, że takie badanie zostanie wsparte przez odpowiednie jednostki zewnętrzne.

Trzecie badanie będzie prawdopodobnie największe, jeżeli przyjąć kryterium oceny dotyczące wielkości kartotek podmiotów objętych badaniem. To jest „Badanie przedsiębiorstw nieinnowacyjnych". Dzięki wsparciu marszałka województwa zachodniopomorskiego mieliśmy przyjemność zrealizować kiedyś program pilotażowy, ale tylko na obszarze tego województwa. To był bardzo mały pilotaż. Chodzi o badanie podmiotów nieinnowacyjnych, ponieważ dużo wiemy o procesach zachodzących w podmiotach innowacyjnych, ale jednocześnie wiemy, że udział podmiotów nieinnowacyjnych cały czas jest w gospodarce wysoki. Jest szereg istotnych zagadnień badawczych, na które warto poszukać odpowiedzi, stąd też propozycja takiego badania. W tym roku zamierzamy zrealizować badanie podmiotów nieinnowacyjnych, korzystając z pilotażu i z tych doświadczeń, które zebraliśmy wcześniej na obszarze całego kraju. Myślę, że będzie to bardzo istotny i interesujący zakres obserwacji wynikowych.

Prowadzimy cały szereg innych prac metodologicznych, o których może już nie będziemy wspominać, może bardziej interesujących wewnętrznie dla nas jako statystyków, niż szerzej na zewnątrz. Niemniej jednak, tematyka nauki, techniki i innowacji, ale również gospodarki cyfrowej i społeczeństwa informacyjnego, jest dla nas niezmiernie istotna. Od kilku lat staramy się bardzo intensywnie pracować nad rozwojem systemu statystyk w tym zakresie, przyjmując za punkt odniesienia to, co jest robione na poziomie międzynarodowym. Myślę, że – jak to mówiono kiedyś w filmie – bez kozery możemy sobie powiedzieć, że ten zakres, który prezentujemy, jest często dużo szerszy niż w innych krajach. Jest tak dlatego, że tak duże potrzeby są zgłaszane przez wszystkich naszych interesariuszy, czy to przez ministerstwa kształtujące politykę innowacyjności, czy przez środowiska naukowe, z którymi bardzo blisko staramy się współpracować. Mamy też Komisję Metodologiczną, Naukową Radę Statystyczną i szereg ośrodków współpracujących na bieżąco, jeżeli chodzi o to, co w statystyce nauki, techniki, innowacji i społeczeństwa informacyjnego robimy. To tyle tytułem wprowadzenia. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Arndt (PO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Otwieram dyskusję. Zanim udzielę głosu pierwszemu z państwa, chciałbym tylko powiedzieć, że ten temat, który teraz omawiamy, został wpisany do programu pracy naszej Komisji na wniosek NCBiR. Przedstawiciel tej instytucji jest dzisiaj z nami, więc gdyby były pytania pod jej adresem, to również jest możliwość uzyskania odpowiedzi.

Bardzo proszę, kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Czarnecki.

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam uwagę ogólną. Ten materiał, który pan prezes przedstawił, jest bardzo optymistyczny. Chciałem to skonfrontować z dotychczasowymi moimi doświadczeniami. Mamy dostęp do budżetu, do systemów finansowania badań naukowych i rozwoju, np. w części 28. Od dobrych kilku lat to badamy i zawsze finansowanie B+R w części 28 – Nauka, gdzie mamy NCN i NCBiR, włącznie z wykorzystaniem środków UE, oscylowało wokół 0,4% PKB. Raz więcej, raz mniej, ale to mniej więcej przez całe lata oscyluje wokół 0,4%. A u nas, w naszych statystykach, pojawiają się bardzo optymistyczne liczby. Mnie to cieszy, że nakłady na B+R w 2015 r. wyniosły 1% PKB.

To znaczyłoby, że mam pewne wątpliwości co do metodologii badań, czyli co do wiarygodności tych danych. Jako posłowie mamy dostęp do twardych danych budżetowych. To widać jak byk. Dajemy tam 0,4%, a tu nagle pojawia się np. 16 mld zł w 2015 r. Z czego wynika pana optymizm, panie prezesie? Twierdzi pan, że osiągniemy w 2020 r. 1,7% PKB. Wątpię nawet w to, co osiągnęliśmy, skoro w ciągu 5 lat postęp wyniósł zaledwie 0,25%. Muszę powiedzieć, że wątpię, że tyle wyszło, biorąc pod uwagę te rzeczy, do których mamy na pewno dostęp, bo NCN, NCBiR i środki unijne to są twarde dane, które mamy do dyspozycji.

Być może wynika to stąd, że ludzie po prostu deklarują takie wydatki. To są trudno weryfikowalne rzeczy, gdy ktoś mówi, że daje na B+R taką i taką kwotę. Papier przyjmie wszystko. Tylko jakie możemy mieć zaufanie do tego, że to są pieniądze rzeczywiście wydatkowane na B+R? To jest nieprawdopodobnie wielki skok, bo – jak mówię – to,

co badamy, jest zawsze w granicach 0,4%. Teraz nagle pojawił się 1%. W ciągu 5 lat wzrosło to o 0,25% i jeszcze pan twierdzi, panie prezesie, że w ciągu następnych nawet 3 lat – czego bym sobie bardzo życzył i bardzo bym chciał – wzrośnie o 0,7%. Tak pan powiedział, że w 2020 r. będzie 1,7% PKB, jeśli chodzi o nakłady na B+R.

Prezes GUS Dominik Rozkrut:

Przepraszam, muszę zainterweniować. Tego nie powiedziałem, że będzie. Powiedziałem, że...

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Chciałby pan.

Prezes GUS Dominik Rozkrut:

Nie. Ani, że chciałbym. Tak jest to określone w strategii.

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Taka jest strategia, myślałem, że...

Prezes GUS Dominik Rozkrut:

Jestem optymistyczny, jeżeli chodzi o to, jak to robię.

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Proszę zwrócić uwagę, że mamy do dyspozycji jeszcze 3 lata i brakujące 0,7%. To nawet optymistycznie, gdybyśmy się... Góra 1,3%, jak byłbym superoptymistyczny.

Prezes GUS Dominik Rozkrut:

Ale to pytanie nie jest do mnie.

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Ale mam pytanie o to, jakie mogę mieć zaufanie do tych liczb, które pan podaje. Czy to wynika tylko i wyłącznie z deklaracji, czy w jakiś istotny sposób pan weryfikuje deklaracje firm? O NCN i NCBiR nie pytam, bo to jest wszystko sprawdzalne, ale o to, w jaki sposób sprawdzać nakłady przedsiębiorców, czy tyle dają.

Jak mała jest skuteczność tych nakładów, panie prezesie, skoro przy takim wzroście są tak małe efekty np. w zakresie patentów. W Polsce mamy na 1 mln mieszkańców 13 zgłoszeń patentowych przy średniej europejskiej 128, 300 u Niemców i 800 u Szwajcarów. Nakłady na B+R mamy znacznie mniejsze, ale jednak te dysproporcje między patentami są po prostu olbrzymie, bo z jednej strony mamy 13 patentów na 1 mln mieszkańców w Polsce, gdy 130 w Europie, 300 w Niemczech i 800 w Szwajcarii. Jak pan to wytłumaczy, że jesteśmy tak mało efektywni? Mówił pan, że współpracuje pan ściśle z panią prezes Urzędu Patentowego. Czy nie niepokoi pana ten mały postęp w Polsce przy takich deklaracjach, zupełnie niezłych?

To tyle na wstępie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Arndt (PO):

Panie prezesie, może najpierw wszystkie pytania zadamy, a potem pan prezes na nie odpowie.

Nawiążę do tego, co powiedział pan poseł Czarnecki, chociaż może trochę z innej strony. Pan prezes w jakiś sposób odpowiedział na to pytanie, które chcę zadać, ale chciałbym, żeby to wybrzmiało jeszcze raz. Chodzi mi o to, czy metodologia badań przyjęta przez nasz GUS jest taka sama jak w innych krajach europejskich, bo są takie przypadki, chociażby słynne bezrobocie, dla którego statystyki przedstawiane przez Eurostat i przez GUS wyglądają inaczej. Czy mamy te same metody? Czy w związku z tym wyniki są porównywalne?

Miałbym wątpliwości odwrotne do tych, które zgłosił pan przewodniczący Czarnecki. Czy nie zaniżamy w stosunku do innych krajów naszych nakładów na B+R? Gdybyśmy porównali to z innymi krajami, według ich metodologii badania, może lepiej wypadalibyśmy, bo nawet 1% nakładów, o którym mówimy, to nie jest jakaś gigantyczna kwota. Czy rzeczywiście nie byłoby lepiej, patrząc na to w inny sposób?

To tyle z mojej strony. Zgłasza się pan poseł Marchewka. Bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Panie przewodniczący, panie prezesie, skoro rozmawiamy o statystykach i generalnie statystyce w innowacyjności, to jestem zainteresowany jedną kwestią. Mianowicie, Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, o której jest ostatnio dosyć głośno, dosyć sceptycznie podchodzi do kwestii kapitału zagranicznego, czyli przedsiębiorstw, które posiadają kapitał zagraniczny. Jak wiemy, podmioty z kapitałem zagranicznym są ważnym kanałem transferu technologii i dyfuzji tych technologii, więc rodzi się pytanie – czy np. w badaniu, które jest przeprowadzane przez GUS, dotyczącym działalności podmiotów z kapitałem zagranicznym, istnieje możliwość wskazania innowacyjności tych firm?

Pytam, bo wiele o tym się mówi. Minister Morawiecki wielokrotnie powtarzał, że należy selektywnie pochodzić do inwestycji z kapitałem zagranicznym i zwracać uwagę przede wszystkim na te, które niosą ze sobą innowacje. Jak wiemy, z roku na rok – ostatnio chyba od 2009 r. – dosyć dynamicznie wzrasta liczba podmiotów z kapitałem zagranicznym i liczba miejsc pracy, które te podmioty tworzą. Natomiast w społeczeństwie istnieje przeświadczenie, że to jest jakieś wyzyskiwanie. Nikt nie zwraca uwagi na pozytywne czynniki, które za tymi podmiotami i za ich działalnością idą, a innowacyjność jest bardzo istotna w kwestii ich funkcjonowania.

Zastanawiam się, czy to jest w ogóle możliwe, bo to jest pewnie temat na jakąś rozprawę, może nawet więcej niż doktorską, żeby zbadać ich oddziaływanie na gospodarkę w kontekście tworzenia innowacji czy wdrażania nowych rozwiązań technologicznych. Czy to w tym badaniu, które przeprowadzacie, jest w jakiś sposób możliwe do zrealizowania po to, żeby udowodnić, żeby wskazać, czy te podmioty są rzeczywiście bardziej innowacyjne od tych, które mają kapitał tylko polski? Czy rzeczywiście mamy w Polsce tylko te podmioty, których działalność dotyczy raczej podstawowych przemysłów, które sprawiają, że chodzi o konkurencyjność np. w zakresie taniej siły roboczej? Czy to jest w ogóle możliwe? Stąd moje pytanie. Tak się nad tym zastanawiam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Arndt (PO):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Czy może ktoś z naszych gości? Bardzo proszę.

Doradca prezesa Naczelnej Organizacji Technicznej Włodzimierz Hausner:

Dziękuję, panie przewodniczący. Włodzimierz Hausner. Reprezentuję Naczelną Organizację Techniczną i jednocześnie Krajową Izbę Gospodarczą. Jestem członkiem prezydiów kilku organizacji.

Chciałem przede wszystkim pogratulować Komisji i wyrazić uznanie, że podjęła ten temat. W moim przekonaniu jest to bardzo ważna sprawa, dlatego że często oceniamy i analizujemy dane statystyczne. Żeby to dobrze, że tak powiem, zinterpretować, to wiedza, którą zawarł w materiale pan prezes, jest naprawdę bardzo potrzebna. Uważam, że to jest bardzo korzystna sprawa, że Komisja wzięła na warsztat metody sporządzania danych statystycznych i sposoby ich prezentacji. Mam dzisiaj dwie publikacje, które są na ten temat. Mówił o nich prezes Rozkrut. Później są pochodne tych wszystkich danych. To świeżutkie jeszcze wydania „Nauki i techniki w 2015 r.” i „Działalności innowacyjnej przedsiębiorstw 2013–2015”, ważne dla mnie, człowieka praktyki, który się tymi sprawami zajmuje. Kierowałem w NOT Centrum Innowacji przez 11 lat. Miałem do czynienia z bardzo dużą liczbą przedsiębiorstw. Prowadziliśmy projekty celowe dla małych i średnich przedsiębiorstw, dofinansowane z budżetu. Mogę mówić trochę z pozycji praktycznej. Wyrażam opinię, że to jest naprawdę dobrze, że stanął taki temat na posiedzeniu tak ważnej Komisji, która wypowiada swoje stanowiska i oceny.

Z przyjemnością słuchałem tego, co mówił pan prezes, dlatego że sprawa nie jest taka prosta. Mówił o tym przewodniczący Czarnecki. Na różnych posiedzeniach miałem możność wypowiadać się, często krytycznie, ale czasami rozmawialiśmy z prezesem Rozkrutem jeszcze wcześniej, gdy kierował podstawowym działem, który się właśnie tym zajmuje, czyli Urzędem Statystycznym w Szczecinie.

Choćby nawet to słynne zagadnienie, o którym mówi pan przewodniczący Czarnecki – 1%. Wszyscy mówią: „No, ale przecież powinno być 3%”. Europa ma średnio 2%. Mam tu najnowsze dane z Eurostatu. Bitwa nie idzie tylko o 1%, bo to jest GERD – *gross*

domestic expenditure on R&D. To są ogólne nakłady na prace badawczo-rozwojowe. Bitwa idzie o to, jaka jest proporcja między nakładami, które daje budżet państwa, a tym, co dają przedsiębiorcy. U nas w kręgach przedsiębiorców było często duże oburzenie: „Jak to jest? My robimy projekty, my zabiegamy o dofinansowanie, a ciągle jesteśmy na tym poziomie", o jakim mówił pan poseł Czarnecki.

Proszę popatrzeć. Nastąpiła bardzo istotna zmiana. Mam ze sobą dane. Polska ma w tej chwili 1%, ale proszę sobie wyobrazić, że w euro jest to 4,317 mld, co odpowiada 18 mld zł. Te dane mniej więcej są zsynchronizowane, ale na GERD składa się czynnik, czyli wkład, jaki wnoszą... Jak jest podzielony? Kto na ten 1% się składa? Biznes – 47% z tego 1%, państwo – 24%, nauka – 29%. My nie mamy innych wpływów. Dawniej było tak, że ponad 60%, czasami nawet 70%, dawało państwo, a biznes polski nie wnosił wkładu na B+R. Jeszcze na coś proszę zwrócić uwagę. Dlaczego będzie rozbieżność, wyjaśni na pewno prezes GUS. Czym innym jest to, co jest w budżecie zapisane. W budżecie są zapisane środki budżetowe. Natomiast w tych nakładach są środki własne przedsiębiorstw.

Mam przed sobą praktyczne zestawienie. Jeżeli szanowni posłowie się nie pogniewają, to podam parę danych. Zawarliśmy 930 umów na dofinansowanie B+R w małych przedsiębiorstwach. Nazywało się to Programem Projektów Celowych. Łączne nakłady na te projekty wynosiły 647 mln zł z haczykiem, prawie 648 mln. Nakłady na B+R wynosiły 431 mln. Można powiedzieć, że mniej więcej. Dofinansowaliśmy to ze środków budżetowych kwotą 204 mln zł przez 11 czy 12 lat. To oddaje wkład.

Chciałem podkreślić, że 1,7% powinniśmy jako kraj osiągnąć, ale przy bardzo dokładnym – to, co pan przewodniczący podkreślił – badaniu efektów, na co te pieniądze idą. Tego nie ma w tej statystyce. Ona musi być w innych dokumentach. Ważne jest, żeby wzrost następował w pozycji „biznes", tzn. ile wkłada gospodarka. Proszę zwrócić uwagę, że nakładom na B+R towarzyszą często duże nakłady inwestycyjne. Część tych nakładów można zaliczyć, np. na prototyp, na pierwsze wyposażenie, ale potem są nakłady na stworzenie ciągów produkcyjnych czy technologii. Żeby to wprowadzić w pełni w życie, trzeba jeszcze zainwestować. W parze z B+R idzie I, czyli inwestycje – B+R+I. Inwestycje w ludzi, maszyny, budynki i rozwój.

Chciałem powiedzieć, że to jest niezmiennie ważna sprawa. Proszę szanownej Komisji, ten postęp nie mógł nie nastąpić przy tak ogromnych nakładach dwóch programów operacyjnych. Nie mówię o 16 programach regionalnych. Jeżeli Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka wniósł takie ogromne miliardy i teraz mamy Program Operacyjny Inteligentny Rozwój, to są to nakłady, które muszą znaleźć odbicie w polskiej statystyce. Muszą znaleźć odbicie, bo to są nakłady rzeczywiste. Jestem członkiem komitetu monitorującego POIR i chcę powiedzieć, że z uwagą śledzimy, jakie wysiłki czynią NCBiR i PARP, aby dobrze wstrzelić się z tematami i z konkursami na wykorzystanie środków na B+R. Dzisiaj przedsiębiorcy już się z tym oswoili. Początkowo to była dla nich czarna magia, tak jak często PNT. Prezes Rozkrut nie powiedział, że tzw. PNT to jest nazwa oznaczająca postęp naukowo-techniczny, ale to zostawmy. To uległo zmianie. Dawniej to była trudna, czarna magia dla przedsiębiorców, by wypełnić sprawozdanie z tych nakładów, bo ono jest adresowane do szerokiego spektrum, a mikro i mały przedsiębiorca nie ma takiego sztabu, który by na to wszystko umiał odpowiedzieć. Teraz te sprawozdania zostały uproszczone.

GUS prowadzi szerokie badania, wysyła ankiety do 80 tys. podmiotów, tylko nie dajmy się zwieść, bo mamy ponad 1 mln mikro i małych przedsiębiorstw, około 1,2 mln. Jeżeli odrzucić jednoosobowe zatrudnienie, to tam jest około 300 tys. małych przedsiębiorstw, często inżynierskich firm, które podejmują badania, tworzą nowe technologie i nowe sposoby produkcji.

Ze strony NOT chciałem powiedzieć, że korzystamy z tych materiałów. Często szkolimy swoje kadry, żeby się orientowały, jak jest i mówimy o pewnych brakach. Dla nas głównym brakiem jest badanie efektu poniesionych nakładów. Drugą sprawą jest zwiększenie zbiorowości, która powinna być objęta badaniami. W naszym przekonaniu ta zbiorowość nie oddaje kształtu polskiej gospodarki. Jeśli chodzi o polską gospodarkę, ponad 52% dochodów ma z sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Arndt (PO):

Bardzo dziękuję. Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

Koordynator interdyscyplinarnego systemu interaktywnej informacji naukowej i naukowo-technicznej Narodowego Centrum Badań i Rozwoju Stanisław Dyrda:

Stanisław Dyrda. Mam przyjemność reprezentować NCBiR. Chciałem krótko podziękować panu prezesowi za materiał, który został opracowany i przedstawiony. Dla NCBiR jest to materiał niezwykle ważny. Generalnie odczuwamy bardzo silne potrzeby w zakresie pozyskiwania informacji, nie tylko dotyczących wskaźników – powiedziałbym – dosyć stabilnych, które są prezentowane z pewną retrospektywą, bo dotyczą lat minionych, ale też silne potrzeby w zakresie bieżącego śledzenia potrzeb przedsiębiorców, co mogłoby poprawić nasze możliwości prognozowania. Myślę, że jest szereg tematów i pewnie będziemy się zwracać do GUS z prośbą o pomoc w tych działaniach.

Chciałbym powiedzieć, że jest kilka sposobów na to, żeby wzmocnić siłę tych środków, które mamy w dyspozycji. Dotyczy to m.in. szerszego stosowania instrumentów zwrotnych. Do tego potrzebna będzie inicjatywa ustawodawcza, bo dzisiaj ustawa nie w pełni pozwala stosować te mechanizmy wprost. Praktycznie rzecz biorąc, dawałoby to możliwość wielokrotnego wykorzystywania środków, które na pewien czas pomagałyby w rozwoju przedsiębiorstw, potem wracałyby do dysponenta i mogłyby być ponownie – w pewnym sensie – inwestowanie. To jest dosyć istotny element, który pewnie mógłby pomóc w podnoszeniu tego wskaźnika, o którym dzisiaj mówimy.

Chciałem też powiedzieć, że monitorowaliśmy nastroje przedsiębiorców i to, jak przedsiębiorstwa różnej wielkości podchodzą do sprawozdania, tworzenia sprawozdań czy sprawozdawczości w zakresie innowacyjności i nakładów na B+R. Przy okazji chciałem zapytać pana prezesa, czy były obserwowane takie zjawiska jak to, że czasem występuje pewna obawa przed raportowaniem nakładów. Dzisiaj sytuacja legislacyjna i sytuacja prawna przedsiębiorców jest taka, że za niewypełnienie odpowiednich sprawozdań grożą im jakieś sankcje, stosunkowo nieznaczące, natomiast w przypadku, gdyby raportowali i zrobili to w błędny sposób, ponoszą dosyć poważną odpowiedzialność. Ta obawa była wielokrotnie sygnalizowana. Oczywiście, nie możemy stwierdzić, jak dużej populacji to dotyczy, ale tego rodzaju zjawisko w kontaktach z naszymi beneficjentami mogliśmy wielokrotnie odnotować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Arndt (PO):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nikt się nie zgłasza. Panie prezesie, proszę odnieść się do tych wszystkich wypowiedzi, które usłyszeliśmy.

Prezes GUS Dominik Rozkrut:

Oczywiście, ale chciałbym zacząć od ogólnej uwagi, żeby państwo jakby... Jako służby statystyki publicznej często jesteśmy utożsamiani z tymi wynikami, które prezentujemy. Proszę nam wierzyć, że naprawdę nie odpowiadamy za to, jaki ten poziom wyszedł. To nie my finansujemy, to nie my kształtujemy tę politykę. Musimy być bardzo przejrzyści w tym zakresie. Jeżeli jest takie wrażenie, że przedstawiłem coś w sposób optymistyczny, to ten optymizm wynika tylko z tego, w jaki sposób to robimy, a nie z tego, jakie wyniki wychodzą, ponieważ trzeba przepytywać te ministerstwa, które są za to odpowiedzialne. Tak naprawdę jesteśmy tu tylko i wyłącznie na pozycji tego, który mierzy i ma taką ambicję, żeby zmierzyć jak najdokładniej, jak najlepiej. Bardzo chcielibyśmy mieć taki wizerunek. Staramy się i do tego będziemy zmierzać.

Odnosząc się do pierwszej uwagi pana przewodniczącego Czarneckiego, dotyczącej tego, jaki jest udział pozycji budżetowej 28, że to jest 0,4%, gdy my wskazujemy na 1% PKB. Oczywiście, kryterium środków wydatkowanych na działalność B+R ma określoną definicję i to nie oznacza, że te środki muszą pochodzić np. z części budżetowej 28. To są tylko środki, które państwo asygnuje na to, żeby finansować tę działalność. Oczywiście, to nie jest wszystko.

Powiedziałbym znowu, znając realia – oczywiście, one nie są statystyczne, ale są powszechnie znane – że celem polityki jest to, by jak największy udział w finansowaniu działalności B+R miały przedsiębiorstwa i środki prywatne. Oczywiście, można prowadzić dyskusję właśnie na temat tego, w jaki sposób to osiągnąć. Są też głosy,

że trzeba osiągnąć pewien poziom wyasygnowanych środków publicznych, żeby wzbudzić odpowiedni odzew przedsiębiorców. To jednak są zadania dla ministerstw. My jesteśmy na pozycji właśnie tych, którzy obserwują i przekazują informacje. 1% PKB wynika z tego, że oprócz sektora rządowego mamy, oczywiście, sektor przedsiębiorstw i spora część środków na działalność B+R pochodzi z niego. Dość powiedzieć, że w tym sektorze – tak z pamięci powiem – mniej więcej 80% nakładów jest właśnie finansowanych ze środków przedsiębiorstw, nie ze środków wsparcia płynących z budżetu czy ze środków UE. To jest dobry trend. Być może znowu zabrzmię optymistycznie, ale trzeba zobaczyć, że udział przedsiębiorstw w ostatnich latach – w tej niskiej jeszcze statystyce – rzeczywiście rośnie.

Tu nie ma żadnego mojego optymizmu, jeżeli chodzi o 1,7%. Po prostu podałem to jako pewną referencję, która jest zawarta od lat w naszych dokumentach strategicznych. Dalej tam jest. Chciałem pokazać, w którym miejscu nasz pomiar się znajduje. Jednak z wypowiedzi pana przewodniczącego wywiodłem taką uwagę, że być może przeszacowujemy te statystyki, z których się cieszę, bo zwykle uwagi idą w drugą stronę. Taka była uwaga pana przewodniczącego, że niedoszacowujemy, więc być może, jak wyciągniemy średnią, to wyjdzie, że jest dobrze. To taki żart.

Oczywiście, tak nie jest. Jeżeli to pochodzi z deklaracji, to weryfikujemy te deklaracje bardzo szczegółowo. Właśnie o tym powiedziałem, że proces kontroli i korekty danych trwa blisko 6 miesięcy. Jest nie tylko związany z czysto technicznym, arytmetycznym badaniem tego, czy poszczególne wartości się zgadzają ze sobą w ramach kwestionariusza i w ramach tego, co ten sam podmiot sprawozdawał w latach ubiegłych, ale również z naszymi innymi źródłami informacji, np. z tymi, które pozyskujemy z NCBiR, na temat wysokości finansowania. Proszę mi wierzyć, że często schodzimy do poziomu poszczególnych przepływów gotówkowych i weryfikujemy w podmiotach, czy to się zgadza. Robimy to nie tylko z podmiotami, ale też np. szkołami wyższymi, co często jest dużo bardziej skomplikowane, bo są to duże jednostki i proces kształtowania działalności B+R jest w nich bardzo skomplikowany. Czasami są to olbrzymie struktury. Wymaga to dużego nakładu pracy. Również współpraca z MNiSW jest bardzo intensywna w tym zakresie. Proszę mi wierzyć, że w naszym głębokim przekonaniu te statystyki, które prezentujemy, nie są ani zawyżone, ani zaniżone.

Jeżeli chodzi o tę uwagę, którą pan wypowiedział, dlaczego w takim bądź razie mamy małe efekty, patrząc np. z perspektywy patentów, to bardzo się z niej cieszę, bo to jest właśnie jednym z argumentów, które często przywoływałem, kiedy pojawiały się zarzuty, że być może czegoś niedoszacowujemy. Wtedy mówię: „No, dobrze. Zostawmy w takim razie statystykę działalności B+R. Popatrzmy na aspekty powiązane z działalnością innowacyjną, obserwowane z różnych innych perspektyw. Spójrzmy np. z perspektywy tego, jaką mamy aktywność w zakresie własności intelektualnej". Właśnie patentowanie. Okazuje się, że ona jest niewielka. Przyznaję. To, co pan przewodniczący powiedział. Oczywiście, nie dlatego, że jako statystyk to oceniam, ale po prostu, porównując to z innymi krajami widzimy, że Polska jest gdzieś daleko. Aktywność patentowa jest niewielka. Jeżeli spojrzymy np. na udział wysokiej techniki w eksporcie, to się okazuje, że też nie jest taki, jak chcielibyśmy. Powiem, że relatywnie pozycja w tym rankingu odpowiada tej pozycji, jaką mamy w rankingu działalności B+R. To jest jakby potwierdzenie tego, że statystyki dobrze oddają ten stan wiedzy, bo z różnych perspektyw potwierdzane i weryfikowane dane budują dokładnie ten sam obraz. Tak bym to zinterpretował.

Teraz przechodzę do pytania pana przewodniczącego. Czy ta metodologia jest zgodna z tą metodologią, która jest w innych krajach europejskich? Tak. W przypadku działalności innowacyjnej jest w 100% zgodna, jeżeli chodzi o kraje europejskie. W przypadku działalności B+R, dla krajów europejskich i inne najbardziej rozwiniętych krajów świata, ośrodkiem wiodącym jest OECD. My to robimy w 100% w taki sposób, w jaki to jest wymagane. Dość powiedzieć, że spotykamy się bardzo często na forach międzynarodowych. W taki sam sposób raportujemy to do Eurostatu i do OECD, bo mamy wspólne kwestionariusze i sposoby przekazywania danych tym organizacjom. Później, te wszystkie rankingi budowane są na podstawie tych informacji, które przekazujemy. W 100% staramy się tę zgodność zapewnić. Jest to jednym z priorytetów europejskiego

systemu statystycznego, żeby do ścisłej harmonizacji doprowadzać. Ta sfera jest szczególnie istotna dla potrzeb polityk, tak polskich, jak i europejskich.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Arkadiusza Marchewki, to jest taka możliwość, żebyśmy zestawiali dane w takim układzie, np. nakłady na działalność B+R w rozbiciu na podmioty polskie i podmioty zagraniczne czy z kapitałem zagranicznym. Z takim postulatem spotkaliśmy się nawet ostatnio, właśnie ze strony Ministerstwa Rozwoju, które na spotkaniu naszego zespołu… Tu uwaga. Chciałem powiedzieć, że jednym z instrumentów kształtowania tej statystyki jest nasz wspólny zespół międzyresortowy, któremu mam przyjemność przewodniczyć. Tam jest i MNiSW, i MR, i Urząd Patentowy RP, i NCN. W zespole dyskutujemy na temat statystyki. Na ostatnim spotkaniu pojawił się ten postulat. Jest to kwestia zainteresowania samego MR, żeby odpowiedzieć na pytanie, jaki jest poziom nakładów. Mogę państwu powiedzieć, nie ujawniając żadnej tajemnicy statystycznej, że w całym zbiorze tych podmiotów, które mają istotne nakłady na działalność B+R, są podmioty zarówno polskie, jak i zagraniczne. Ten udział jest istotny. Ponieważ taka prośba się pojawiła, będziemy agregować statystyki również w tym układzie, bo to są bardzo interesujące kwestie.

Jeżeli chodzi o uwagę pana profesora Hausnera, która sugerowała badanie efektów polityki, to jest właśnie ten moment, w którym statystyka musi się zatrzymać i oddać pole badaczom, którzy mogą sobie pozwolić na więcej, na kształtowanie jakichś hipotez badawczych, następnie ich weryfikację. Tutaj wchodzimy w sfery ewaluacji, które są poza zakresem tego, co statystyka publiczna robi, czy w Polsce, czy w innych krajach. Staramy się ograniczać jedynie do obiektywnego pomiaru. Jak państwo wiedzą, statystyka nigdy nie robi prognoz, poza jednym jedynym wyjątkiem prognoz demograficznych. Statystyka publiczna nie zajmuje się prognozami, ponieważ to wchodzi w kwestię badań naukowych, które opierają się na szeregu założeń. Te założenia mogą być różne. Liczymy na to, że sfera badawcza na zewnątrz jest w stanie podołać i to zrobić. Zresztą NCBiR szereg takich projektów prowadzi. My jedynie możemy włączyć się w tym zakresie, w którym dotyczy to agregowania danych, którymi dysponujemy, na potrzeby tych projektów. Natomiast dalsze kwestie interpretacji wyników i ewaluacji są po stronie zewnętrznej.

Jeżeli chodzi o zwiększenie zakresu podmiotowego, to też powiem, odnosząc się do tej uwagi, że nie sądzimy, aby był on zbyt mały. Jeżeli chodzi o działalność innowacyjną, to te badania oparte są na próbie. Oczywiście, ta próba skonstruowana jest tak, żeby zapewnić reprezentatywność wyników i to nie tylko na poziomie krajowym, ale również np. wojewódzkim. W przypadku badań działalności B+R, co do zasady celujemy te kartoteki w taki sposób, żeby zbadać wszystkich, którzy są aktywni w tej sferze. Nic więcej polepszyć się nie da. Oczywiście, mamy świadomość tego, że być może byłyby takie oczekiwania. Tak to zwykle jest, że badacze chcieliby dostać jak najwięcej informacji, jak najczęściej, w jak największym zakresie i obejmujących najlepiej wszystkich. Musimy mieć jednak świadomość, że z drugiej strony, oprócz np. Komisji Cyfryzacji, Innowacji i Nowoczesnych Technologii, istnieje Komisja do spraw deregulacji. Trzeba wyważyć te zobowiązania, które nakładamy na przedsiębiorców, bo wiemy, że administracja nie powinna być zbyt uciążliwa. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o mikroprzedsiębiorców, musimy być bardzo ostrożni. Jeśli prowadzimy tego typu badania, to w ograniczonym zakresie, z mniejszą regularnością, żeby nadmiernie nie obciążać naszych respondentów.

Jeżeli chodzi o pytanie pana Stanisława Dyrdy z NCBiR, dotyczące tego, czy firmy nie mają jakichś obaw co do poprawnego sprawozdawania nam informacji, to proszę mi wierzyć, że my chyba, jak żaden inny urząd… Może nie powinienem tak mówić, ale chcielibyśmy wierzyć, że tak jest i tak robimy, żeby tak było. Staramy się być możliwie przyjaźni dla naszych użytkowników. To nie jest tak, że w jakiś sposób ich represjonujemy. Działamy w inny sposób. Przyjmujemy to, co oni nam przysyłają, następnie wyjaśniamy wspólnie z nimi, prowadzimy dialog. Proszę mi wierzyć, że bardzo często przyjmujemy podziękowania od podmiotów. Jeżeli o to chodzi, wielokrotnie przychodziły na moje ręce laurki dla pracowników: „Bardzo dziękujemy tej i tej pani, która okazała się tak przyjazna”. Rolą statystyki jest dotrzeć do możliwie najlepszej jakościowo informacji. Mamy głęboką świadomość tego, że nie da się tego zrobić w warunkach nieprzyjemnych

stosunków z respondentami. Raczej zależy nam na tym, aby te stosunki budować jak najlepsze.

Przypomnę jeszcze jedną kwestię, która jest dosyć istotna. Być może jakoś umknęła mi w wypowiedziach wcześniejszych. Często podnoszono takie zarzuty, że u nas, z tej racji, że nie ma ulgi podatkowej związanej z działalnością B+R, część obserwacji nam umyka. Myślę, że ten argument już stracił aktualność, ponieważ takie ulgi zostały wprowadzone. Ostatnio zostały nawet odpowiednimi aktami prawnymi rozszerzone. Będziemy teraz świadkami pierwszego roku, w którym z tych ulg przedsiębiorcy mogli korzystać. Wiemy z innych źródeł, że w sferze kontaktów ze służbami skarbowymi docierają się oni nawzajem i mają pewne problemy. Myślę jednak, że to jest kolejny istotny aspekt dla statystyki działalności B+R, że jest jasna, istotna zachęta ze strony państwa, żeby taką działalność prowadzić, bo przysługuje za nią ulga. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Arndt (PO):

Bardzo dziękuję panu prezesowi za ciekawe przedstawienie tematu i interesujące odpowiedzi. Myślę, że temat jest ważny i pewnie będziemy do niego wracali na posiedzeniach Komisji. Pewnie już przy najbliższym omawianiu budżetu temat w jakiejś mierze wróci, ale może i dane statystyczne w przyszłości również będą nam przydatne. Jeszcze raz dziękuję panu prezesowi.

Dziękuję wszystkim państwu za udział w posiedzeniu Komisji. Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół posiedzenia Komisji z załączonym zapisem jest do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji.